Cena 2 zł.

NAPRZÓD

TYGODNIK POLITYCZNO — SPOŁECZNY

ORGAN WOJEWODZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 41 Kraków' niedziela 2 grudnia, 1945 Rok 54

Zmierzch politycznego kłamstwa

„Mundus vult decipi, decipiamus igitur" (Świat chce być oszukanym, oszukujmy zatem) — tę zasadę przejęto od Rzymian i aktualizowano przez wieki. Od tego jednak czasu oszustwa nagromadziły zbyt wiele smutnego doświadczenia — świat stał się ostrożnym i nieufnym.

Ostrożnym i nieufnym stał się przede wszystkim lud, warstwy najbardziej oszukiwane i krzywdzone. Pobudzany frazesami do największych ofiar, stał się wrażliwym na szczerość frazesów, kiedy te ofiary po raz niewiadomo który nie przynosiły nic, a raczej j e m u nie przynosiły nic Oświata powszechna przeistoczyła „bydlę robocze" w myślącego człowieka. Człowiek myślący cierpi więcej od niemyślącego i cierpiąc dociera do źródła cierpienia. Im wcześniej oświata dotarła do szerokich mas, im wyższa była przeciętna narodowego myślenia, tym trudniejszą się stało rzeczą ten naród wziąść na frazesy i oszukać.

W zasadzie bowiem, że świat chce być oszukany, tkwi zasadniczy błąd. Świat lubi oszustwa, które przed nim zasłaniają rzeczywistość, z tym zastrzeżeniem jednak, aby złudzenia były przyjemniejsze od rzeczywistości. Kiedy jednak są od niej gorsze, kiedy pogłębiają cierpienia — takie oszustwa świat odrzuca, na takie oszustwa bezwzględnie zgodzić się nie chce.

Największe oszustwa kryły się w przyczynach wojen. Szerokie warstwy narodu, które w wojnach ponosiły największe ofiary, nigdy nie wiedziały n a p r a w d ę, o co się biją. Tajna dyplomacja — zarzewie wojen — była dostępna tylko nielicznym. Dlatego też jednym z pierwszych, jednym z kapitalnych żądań rewolucyjnych było zniesienie tajnych dyplomacyj. A jednym z pierwszych czynów rewolucji bolszewickiej było ogłoszenie tajnych aktów dyplomatycznych rządu carskiego Ogłoszenie to wywołało burzę. zbyt wiele oszustwa zdemaskowano

Wojnę tajnej dyplomacji w ustroju kapitalistycznym wypowiedział Wilson. Zwalczał ją też podczas kongresu wersalskiego. Natrafił tu jednak na niepokonane trudności. Kapitalizm nie może działać bez dyplomacji tajnej, działając w myśl interesów mniejszości i zmuszony zaprząc większość do ich obrony, musi się posługiwać kłamstwami. Dlatego Wilson miał przeciwko sobie zbyt wielu przeciwników i zbyt możnych przeciwników, aby móc prze [illegible] to go „inteligentem", umysłem niepraktycznym i nieodpowiedzialnym. Tragedia Wilsona. to była tragedia utopisty, który chce zwalczać zło, nie sięgając do jego źródła. Tajna dyplomacja związana jest z kapitalizmem nierozerwalnie. Tylko, zwalczając jedno, można usunąć nieszczęścia, spowodowane przez drugie.

Sprawa ta wypłynęła znowu dziś w formie właściwej. Lewica sięgając po władzę, domaga się zdecydowanie szczerego i otwartego postawienia zagadnień Zrewolucjonizowany przez ostatni kataklizm świat poddaje rewizji niezmienność starej tezy i odrzuca jej konieczność. Świat już ma dość, nie chce być uszukiwany.

To nie znaczy jednak, że przestały grać frazesy. Ginący kapitalizm broni się nimi przed zagładą. Tylko, że frazesy łatwo mogą być demaskowane, kiedy się je skonfrontuje z faktami.

I tak: jeśli świat anglosaski głosi zasadę humanitaryzmu wobec Niemców, jeśli nie skąpi wyrazow współczucia dla nędzy niemieckiej — nie dziś brać na takie plewy, które kiedyś w dobie Loyda George'a były uważane za ziarno. Dziś wiemy, że tu bynajmniej nie chodzi o Niemców. ani o ludzkie współczucie. Wiemy, że wielkoduszna litość nad pokonanymi — to parawanik dla ordynarnego interesu. Niemcy ani dla Anglii, ani dla Ameryki nie przedstawiają takiego niebezpieczeństwa, jak dla Francji, czy Polski, czy ZSRR. Tamte kraje nie znały nigdy okupacji niemieckiej, nikt nie godził w ich stan biologiczny. Natomiast Niemcy są dla nich dziś dłużnikami. Dłużnik musi być wypłacalny. Dlatego trzeba bronić jego interesu, trzeba bronić jego wypłacalności, bez względu na to, jaki jest charakter dłużnika i jego stosunek do świata. Kapitalizm broni Niemców w myśl własnych interesów, wbrew interesom ludzkości. I tak już świat widzi współczucie Anglików do Niemców — nie inaczej. Został oszukany raz i zbyt drogo za oszustwo zapłacił, aby dać się oszukać po raz drugi.

Truman w swoich dwunastu punktach wysunął piękne tezy o samostanowieniu narodów, o ich prawie do niepodległości; o swobodnym wyborze formy rządów. Ale mówiąc o konieczności współpracy wszystkich dla dobra pokoju, równocześnie dzieli świat na dwie odrębne półkule, z których wschodnia — w sprawy zachodniej nie powinna się mieszać. Natomiast dopuszcza myśl o mieszaniu się Ameryki w sprawy Europy — i zastrzega sobie prawo do wpływania na losy Europy. Jest to głos możnego państwa w stosunku do zrujnowanych wojną państw, które muszą się liczyć z kredytem amerykańskim

Liga Narodów, dziś Zjednoczone Narody, czy Rada Bezpieczeństwa — wszystko to ma uniemożliwić wojnę. Wojna — to zły interes dla narodów, ale dobry interes dla świata kapitalistycznego. Kapitalizm, inwestujący wojnę już podczas niej ściąga dywidendy i zyski; płacą ją w formie podatków, drożyzny, biedy — narody. I dlatego kapitał nie jest zainteresowany w skasowaniu wojen. Jeśli rządy kapitalistyczne deklamują na temat swojej woli pokoju, to tylko po to, aby zyskać kredyt narodów. Jak przyjdzie czas zawsze znajdzie się dość frazesów, aby te same narody pchnąć do wojny. To jest też przyczyna, dla której tworząc organizacje, gwarantujące pokój, nie daje się im dostatecznej egzekutywy, aby uniemożliwić wojnę. I nie będziemy mieli żadnej gwarancji pokoju, nie będziemy nigdy zabezpieczeni przed nowym kataklizmem, jak długo kapitalizm będzie miał w ręku rządy, czy choćby nawet wpływ na rządy i na politykę państw. Oto jeszcze stoją ruiny miast zniszczonych, jeszcze nie rozładowano obozów jenieckich, a już świat kapitalistyczny pobrzękuje — nie tyle szabelką — ile bombą atomową i terroryzuje widmem nowej wojny państwa, likwidujące kapitalizm. Cokolwiek pięknego powiedzą nam komisje anglo-amerykańskie na temat chęci współpracy i pokoju — nie przemówi to do nas, jak długo zatajony zostanie wynalazek, który może się stać zbawieniem dla ludzkości, a na razie jest dla niej widmem i groźbą.

Jeśli świat kapitalistyczny operuje pięknymi frazesami, za którymi kryje się zasada o oszukiwaniu świata, który tego pragnie, rzeczą socjalizmu jest demaskować frazesy i zasadę. Niepotrzebne nam one, nie mamy nic do ukrywania, dobro mas jest naszym istotnym celem. Podział prezydenta Trumana jest nieistotny. Świat nie dzieli się na półkule, ale zjednoczony w interesie narodów i w interesie ludzkości, wykazuje inną linię podziału; na tych, co oszukują i na tych, którzy te oszustwa zwalczają. Świat ma dość oszustw, żąda prawdy, do której dojrzał przez cierpienia.

(mg).

Oblicze Kongresu
Związków Zawodowych

Dzienniki szeroko i obszernie składały sprawozdanie z przebiegu kongresu. Transmisje radiowe bezpośrednio z sali kongresowej przekazywały na cały kraj, każde wypowiedziane zdanie.

Najwyżsi dostojnicy państwa, przywódcy partii politycznych i zagraniczni goście kongresu w przemówieniach swoich zaznaczali, że stoją przed reprezentacją klasy pracującej, ponoszącej wysiłek odbudowy kraju i przebudowy społecznej. Klasy dzierżącej w swoim ręku również przyszłość Polski, demokracji i postępu społecznego.

Twardzi ludzie przybyli na kongres. Organizatorzy odbudowy przemysłu, transportu i zaopatrywania. Przedstawiciele największej ofiarności i patriotyzmu, jakie historia nasza zna. Ludzie nieustraszeni i nie lękający się największych trudów.

Kto przeto potrafił dobrze uchwycić nastroje kongresu — ten mógł bez trudu uchwycić najcharakterystyczniejszą jego cechę:

Pewność siebie i w ciężkich zmaganiach zdobytą świadomość: — Nie ma w Polsce takiej siły, która mogłaby się przeciwstawić klasie robotniczej, zorganizowanej w jednolitym ruchu zawodowym. Nie ma w Polsce takiej siły, która mogłaby naruszyć zdobycze klasy pracującej, gdy na ich straży stoi jedność.

Oblicze kongresu rozchmurzyło się jednak dopiero, gdy z ust czynników miarodajnych padły słowa, że wielki i średni przemysł zostanie znacjonalizowany.

Niejeden delegat dowiedział się dopiero na kongresie, że nie ma jeszcze dekretu o uspołecznieniu nawet kluczowego przemysłu i dlatego sprawa ta wysunęła się od razu na miejsce czołowe.

Kongres dowiódł, że klasa robotnicza Polski nie wyobraża sobie inaczej rozwiązania kwestii naszej gospodarki, jak przez jej uspołecznienie.

Na tym tle staje się zrozumiała krytyka biurokracji, która jest obca duchem i sercem naszej społecznej demokracji. Walka z tą biurokracją

(C. d. na str. 3-ej)

Tygodniowy przegląd polityczny

ROZWIĄZANIE KRYZYSU POLITYCZNEGO WE FRANCJI

W 48 godzin po ponownym otrzymaniu od Zgromadzenia Konstytucyjnego misji utworzenia rządu, gen. de Gaulle ogłosił listę nowego gabinetu, na czele którego stanął jako premier i minister obrony narodowej.

Gabinet składa się prócz niego z 21 ministrów, a mianowicie: 5 przedstawicieli Ludowej Partii Republikańskiej, która otrzymała: ministerstwo armii, ministerstwo sprawiedliwości, spraw zagranicznych, repatriacji i jednego ministra bez teki; 5 przedstawicieli Partii Komunistycznej obsadzających ministerstwo uzbrojenia, gospodarki narodowej, przemysłu, pracy, plus jeden minister bez teki, którym został Maurice Thorez; 5 przedstawicieli partii socjalistycznej na stanowiskach: ministra spraw wewnętrznych, rolnictwa i aprowizacji, robót publicznych i transportu, poczt i telegrafów oraz jednego ministra bez teki.

Poza tymi trzema najsilniejszymi stronnictwami, trzy resorty otrzymała partia republikańsko-socjalistyczna, a mianowicie: ministerstwo finansów, oświaty i kolonii; ministra bez teki otrzymała partia radykalna; dwa ostatnie ministerstw — informacji i odbudowy obsadzone zostały przez bez partyjnych. Wszyscy przedstawiciele trzech największych partii francuskich wyrażają swe zadowolenie z powyższego rozwiązania sprawy. Parlamentarne ugrupowania socjalistyczne i komunistyczne w ogłoszonych przez siebie komunikatach, wyrażają oficjalne pełne zaufanie i zadowolenie z nowego rządu.

W politycznych kołach angielskich twierdzi się, że kryzys gabinetowy wytworzył dwa fronty, między którymi osiągnięcie porozumienia zdawało się być wykluczone. Sytuacja w pewnym momencie była tak naprężoną, że Francję dzielił od wojny domowej jeden tylko krok. Niebezpieczeństwo to zostało zażegnane; jednakże lekkomyślnością byłoby twierdzić, że stało się to już na zawsze. Kierownictwa partii politycznych wykazały maksimum swej dobrej woli i zrozumienia dla sytuacji, w jakiej znajduje się kraj. Komuniści francuscy wykazali (Times), że przekładają interesy kraju nad interesy partyjne; socjaliści wykazali swą uczciwość, godząc się na wszelkie możliwe kompromisy, celem ratowania jedności narodowej.

Zażegnanie kryzysu politycznego we Francji jest przede wszystkim dowodem tego, iż lewica francuska, ciesząca się poparciem olbrzymiej większości narodu, umiała przeciwstawić się reakcji, pracej ze wszystkich sił do rozłamu, i znalazła platformę porozumienia dla wszystkich swych kierunków.

STANY ZJEDNOCZONE ŚWIATA

Po przemówieniu Churchilla w Brukseli, który zastanawiając się nad działalnością Organizacji Narodów Zjednoczonych stwierdził, iż nie widzi powodów, dla których nie mogłaby powstać nowa organizacja — Stany Zjednoczone świata, nastąpiło znamienne oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych Bevina na ten temat. Bevin wystąpił z brytyjską koncepją państwa światowego, opartego na nowym prawie międzynarodowym. Mówca przypomniał zdanie Edena, że nie można rozwiązać problemu bomby atomowej bez wyrzeczenia się dotychczasowego pojęcia suwerenności państwowej. Dlatego koniecznym jest zastąpienie suwerenności przez formę wyższą państwa związkowego. Na podobnej koncepcji powstały Stany Zjednoczone. Z dzisiejszego chaosu winno wynurzyć się nowe pojęcie suwerenności państwa światowego, i światowego parlamentu wybieranego w drodze powszechnych i wolnych wyborów. W państwie takim dotychczasowe prawo narodowe byłoby zastąpione prawem światowym. Wytworzyłoby się również sądownictwo, a nowe państwo otrzymałoby do dyspozycji siły policyjne i wojskowe.

Minister ostrzegł, że okoliczności żądają dziś od kierowników państw powzięcia szybkich decyzji i szukania nowych dróg współżycia międzynarodowego. Można wystąpować w tej dziedzinie z niezliczonymi formułowaniami i koncepcjami, ale zasadniczo jest tylko jeden czynnik, który skutecznie przeciwstawić się może niebezpieczeństwu wojny. Tym czynnikiem jest człowiek i naród.

Nowa organizacja światowa, oparta na zgodzie i wspólnym interesie ludzi i narodów będzie miała jeden ograniczony cel: ochronę pokoju światowego. Na razie należy wzmacniać, a nie osłabiać instytucje Organizacji Narodów Zjednoczonych, które winny odbyć proces rozwojowy w kierunku wyżej wskazanym. W procesie tym w miejsce prawa międzynarodowego opartego na kodeksach, wstąpi prawo światowe, czerpiące swą siłę z sił moralnych całej ludzkości. W nowym państwie światowym, rządzonym według zasad nowego prawa, połączą się ludy wszystkich wyznań i ras. Będą one nosicielami suwerenności światowej, będą dzierżyły w swych rękach i strzegły przyszłych losów świata. Na zakończenie minister brytyjski podkreślił, że gotów jest do podjęcia dyskusji na ten temat z jakimkolwiek państwem.

WYBORY I KRYZYS POLITYCZNY WE WŁOSZECH

Włoska rada ministrów postanowiła, że wybory do parlamentu odbędą się we Włoszech najpóźniej w kwietniu 1946 roku, a wybory samorządowe odbędą się jeszcze w roku obecnym. Termin wyborów samorządowych uzależniony jest od tego, kiedy sojusznicy przekażą poszczególne okręgi włoskiej administracji.

Włoska rada ministrów przedyskutowała także zagadnienia prawa wyborczego.

Już dzisiaj jednak we Włoszech, mimo, że termin wyborów jest bardzo odległy, daje się zauważyć stale wzmagającą się walkę między partiami lewicowymi a reakcją. Reakcja i wielcy posiadacze włoscy postanowili przypuścić generalny atak; którego rezultatem ma być wydarcie władzy stronnictwom lewicowym. Wskutek wzmagającego się stale natarcia prawicy komuniści włoscy postanowili sprzeciwić się żądaniom liberałów odnośnie zmodyfikowania struktury rządowej. W rezolucji swej komuniści stwierdzają, że sytuacja obecna nie została stworzona przez naród, lecz przez faszystów i reakcjonistów, tak włoskich jak i zagranicznych. Elementom tym należy na opóźnieniu demokratyzacji kraju i dlatego rozwiązania tej sytuacji należy szukać, powracając raczej do dawnego bardziej radykalnego programu rządu a nie tworząc jakieś nowe formy, które napewnoby nie znalazły poparcia ze strony wszystkich ugrupowań demokratycznych. Posiedzenie Rady Gabinetowej potwierdziło odosobnienie liberałów, którzy będą musieli albo wycofać się z rządu, albo zgodzić się na nowy podział tek.

Zupełną niespodzianką było też nagłe ustąpienie dotychczasowego gabinetu Parriego, który najzupełniej niespodziewanie podał się do dymisji. W reakcyjnych kołach rzymskich interpretuje się tę dymisję, jako ostateczną likwidację trwałej struktury politycznej, opartej na Komitecie Wyzwolenia Narodowego i utworzonej przez 6 stronnictw, będących podstawą ostatnich rządów. Prasa zagraniczna podaje, że stronnictwa lewicowe popierane przez największe dzienniki pozapartyjne, gwałtownie piętnują machinacje, które doprowadziły do upadku rządu Parriego. Również strajki, protestacyjne i demonstracje w całym kraju są żywym wyrazem nastrojów ludności. Powoli staje się coraz bardziej jasne, że do kryzysu włoskiego przyczyniły się czynniki najzupełniej obce. Pogłoski o powierzeniu misji utworzenia rządu byłemu premierowi Orlando potwierdzają przypuszczenie, że kapitalizm i międzynarodowa reakcja usiłują obrócić Włochy na prawo.

DALSZE ZMIANY GOSPODARCZE W ANGLII

Na jednym z ostatnich posiedzień brytyjskiej Izby Gmin został ogłoszony plan dalszego upaństwowienia pewnych przedsiębiorstw, a mianowicie: kolei, gazowni, elektrowni i długodystansowego ruchu kołowego. Nad dokami i portami rozciągnięta ma być kontrola państwowa. Co się tyczy przemysłu metalurgicznego, to będą powzięte decyzje nad formą jego istnienia po otrzymaniu odpowiednich raportów od specjalnej komisji, badającej sytuację w tym przemyśle. Komisja ta ma przedstawić wnioski w sprawie koniecznych dla zwiększenia wydajności polepszeń. Po powyższym oświadczeniu rządu, konserwatyści wystąpili z wnioskiem o odroczenie innych punktów porządku dziennego, aby umożliwić przystąpienie do dyskusji nad sprawą nacjonalizacji. Jednakże Herbert Morrison zastępujący nieobecnego premiera Attlee odpowiedział, że opozycja nie wystąpiła przeciwko programowi rządowemu w chwili, gdy podany on został w mowie tronowej; ponad to opozycja będzie miała okazję do dyskusji w chwili, gdy przedłożone będą izbie odpowiednie wnioski ustawodawcze.

Ogłoszenie tego programu i ostatnie posunięcia rządu Partii Pracy, były niemiłą niespodzianką dla partii konserwatywnej. Konserwatyści udzielający pełnego poparcia Labour Party na podstawie dotychczasowej polityki zagranicznej, nagle cofnęli się. Plan reform ogłoszonych przez Partię Pracy uderzył zbyt mocno w rdzeń partii konserwatywnej: w angielski kapitalizm. Prasa konserwatywna rozpoczęła ostry atak na labourzystów, zarzucając im „doktrynerski" sposób realizacji upaństwowienia przemysłu, który według nich powinien być obliczony na „długie lata". Ostatecznym wypowiedzeniem wojny będzie niewątpliwie zamierzone przez partię konserwatywną ogłoszenie votum nieufności dla obecnego rządu.

BAZY WOJENNE W ISLANDII

W gazecie norweskiej „Arbeider Bladet" ukazał się artykuł rzucający ciekawe światło na politykę pokojową wielkich mocarstw i ich stosunek do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Niedawno Stany Zjednoczone zwróciły się do Islandii w sprawie wypuszczenia w długoterminową dzierżawę pewnych okręgów w celu utworzenia tam swych baz wojennych. Chodziło przede wszystkim o wielkie lotnisko położone w odległości 50 km od Rejkiaviku. Jak wiadomo Stany Zjednoczone przypisują wielkie znaczenie posiadaniu pozycji, mogących zapewnić bezpieczeństwo kontynentowi amerykańskiemu. Jednak plany te, noszące charakter jednostronnych poczynań wywierają dziwne wrażenie.

Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że Islandia odmówiła udzielenia baz jednemu wielkiemu mocarstwu, a zgodziła się natomiast oddać je do rozporządzenia Narodom Zjednoczonym. Jednocześnie Islandia wyraziła pragnienie wejścia do Organizacji Narodów Zjednoczonych, która zajęłaby się rozpatrzeniem tej sprawy.

Niewątpliwie jest to jedyna i najwłaściwsza odpowiedź, jaką mogła dać Islandia. Jest rzeczą zrozumiałą, że w rejonach graniczących bezpośrednio z tym, czy innym wielkim mocarstwem, decydującą rolę grać będą interesy danego mocarstwa. Co się tyczy jednak rejonów oddalonych i rejonów znajdujących się między strefami bezpieczeństwa wielkich mocarstw, to nie może być innego wyjścia, jak oddanie baz lub środków bezpieczeństwa do rozporządzenia Narodów Zjednoczonych. W takiej właśnie sytuacji znalazła się obecnie Islandia. Bazy w Islandii mają znaczenie zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla Związku Radzieckiego. Dlatego też rozwiązanie tego zagadnienia jest możliwe tylko w płaszczyźnie ogólnej. Omijanie tej płaszczyzny i próby rozwiązania podobnych problemów w sposób indywidualny nie tylko nie przyczynią się do utrwalenia pokoju, ale podważą zaufanie świata do Organizacji Narodów Zjednoczonych mającej być tego pokoju gwarancją.

Na drodze do pokoju

Po każdej wojnie podnosi się hasło: precz z wojną. W miarę jednak, jak narastają sprzeczności w polityce światowej, podnosi się je coraz ciszej, coraz bardziej nieśmiało aż do... nowej wojny.

Nigdy jednak wojna nie pociągnęła za sobą tyle strat w ludziach, w materiale, w moralności. Dlatego też sprawa zabezpieczenia przed nową wojną stała się sprawą poważniejszą, niż kiedykolwiek. I podchodzi się do niej teraz poważniej i bardziej realnie, niż kiedykolwiek.

Prokurator procesu w Norymberdze kończy swą mowę następującymi słowami: „Jedynym sposobem całkowitego uniknięcia wojen jest doprowadzenie do tego, aby mężowie stanu stali się odpowiedzialni przed prawem”. I w słowach tych trafia w sedno zagadnienia. Brak odpowiedzialności kierowników państw za sprowadzane na narody kataklizmy wytwarza tę łatwość, z jaką wplątują narody w nieszczęśliwe rozprawy. Kiedy jednak Jodl i inni oskarżeni mówią, że nie czują się winni wobec swoich narodów, nie jest to u nich obłuda. Dla nich naród — to ci, którzy kiedyś zaaprobowali ich postępowanie, pomogli im do zwycięstwa, popierali tę ich politykę, która doprowadziła do stanu obecnego. Dla nich naród — to Krupp i jemu podobni, którzy stanowili fundament ustroju i charakteru państwa niemieckiego. Wobec nich oskarżeni w Norymberdze nie czują się winni, a reszta, ta, która w ciągu lat hitlerowskiej walki o władzę i w okresie sprawowania tej władzy wykazywała kompletną bierność i bezsilność — ta reszta nie może się mienić narodem w oczach ludzi, dla których „silniejszy ma zawsze rację”.

Dlatego też Anglia wysuwa inny sposób ugruntowania pokoju. Wychowanie człowieka, oparte na ustalonych w zjazdach międzynarodowych zasadach. Jednolite wychowanie na całym świecie, które nie dopuściłoby do szowinizmów. Podniesienie ludzkiej świadomości do takiego poziomu, aby panowanie brutali i morderców stało się rzeczą niemożliwą.

Zjazd Oświaty i Kultury w Londynie ma wypracować statut dla międzynarodowej organizacji pod nazwą Unesco (United Nations Education, Science and Culture Organisation)[1]. Polska brała udział w jego obradach bardzo żywy. Sprawa wychowania człowieka jest u nas bodaj ważniejsza, niż gdziekolwiek, bo poziom naszego przeciętnego myślenia umożliwiał naszym rządom lekkomyślne wciąganie narodu w sprawy, które podobnie jak w Niemczech, prowadziły do klęski i nieszczęścia. Brak odpowiedzialności wobec narodu, wypływał z poczucia, że naród nie jest w stanie przeciwstawić się poczynaniom, które go wiodą na brzeg przepaści.

Czterdzieści państw brało udział w zjeździe londyńskim. Nie uczestniczył w nim ZSRR. Związek Radziecki domaga się utworzenia Rady społeczno-gospodarczej, któraby zgodnie z uchwałą w San Francisco poprzedziła radę wychowawczo-kulturalną. Związek wychodzi ze słusznego założenia, że sprawy społeczno-gospodarcze tworzą warunki, w których wychowuje się człowiek i kształtuje jego świadomość i wobec tego jest nie do pomyślenia wychowanie nowego człowieka w starych warunkach.

Dla nas trzy formy utrwalenia pokoju są równoznaczne i powinny być równoczesne. Odpowiedzialność kierownictwa państwowego, kontrolowanego przez wyrobiony politycznie naród jest podstawą demokracji. Jaką zaś wagę przywiązujemy do przebudowy społeczno-gospodarczej, daliśmy dowód w posunięciach naszego rządu. Reforma rolna, Rady zakładowe, unarodowienie ważniejszych warsztatów pracy — to gruntowna przebudowa ustroju.

W skasowaniu wojny jesteśmy zainteresowani, jak mało który naród. Zrezygnowawszy z agresywnego imperializmu, jesteśmy pierwszymi ofiarami ataków. Wojna toczy się przede wszystkim na ziemiach polskich i nasz naród cierpi najmocniej. Wojna rujnuje nas do tego stopnia, że zwycięstwo nie jest w stanie wynagrodzić nam strat nawet w przybliżeniu. Dlatego też śledzimy ze zrozumiałym zajęciem każdy krok ludzkości na drodze do pokoju. I poprzemy bezwzględnie wszystkie pociągnięcia, które prowadzą do utrwalenia tego pokoju na zawsze.

Piotr Szarycki

[1]) Organizacja Narodów Zjednoczonych dla spraw wychowania, wiedzy i kultury.

Oblicze Kongresu Związków Zawodowych

(C. d. ze str. 1-ej)

jest możliwa jedynie przez podniesienie poziomu organizacyjnego ruchu zawodowego, aby mógł on ze swych szeregów wyłaniać coraz to większą ilość kierowników przemysłowych i gospodarczych.

Kongres zdawał sobie sprawę z tego, że nie wystarczy wydanie dekretu o nacjonalizacji, aby usunąć ducha kapitalizmu i wszystkich usterek starego ustroju. Dobrodziejstwo tego dekretu leży w rękach robotników i zależne jest od tego, jak dalece klasa pracująca będzie dojrzała i zdolna dekret ten wprowadzić w życie, jak szybko ruch zawodowy w Polsce przystosuje się do nowych warunków i zadań gospodarczych.

Przez uspołecznienie wielkiego i średniego przemysłu została nakreślona również nowa rola ruchu zawodowego jako współgospodarza kraju.

Podkreślono specjalnie zadanie Rad Zakładowych, które w wielkim wysiłku pokonywania trudności codziennych zatracają swój właściwy charakter. Kongres wezwał przeto wszystkie podległe organizacje, aby całą swoją uwagę zwróciły na to, aby w trosce o byt codzienny rady zakładowe nie zapomniały o swoich konstruktywnych zadaniach budowniczych nowego jutra.

Kongres wypowiedział również walkę na śmierć i życie spekulacji, złodziejstwu i łapownictwu, zaznaczając, że dla zwalczania tych plag nie wystarczą tylko środki represyjne, lecz muszą w naszym życiu gospodarczym zajść takie realne zmiany, któreby choroby te wyrzuciły poza nawias społeczeństwa.

Kongres domagał się prowadzenia takiej polityki gospodarczej, któraby w ramach naszej rzeczywistości zabezpieczyła minimum egzystencji robotnikom i pracownikom. A osiągnąć to będziemy mogli wtedy dopiero, gdy ruch zawodowy będzie tak silny, aby mógł wziąć wszędzie w swoje ręce realizację dekretów, które rząd wyda.

Jak refren powtarzało się przez cały czas trwania obrad: „Wszystko jest tylko od nas samych zależne”.

W referatach i przemówieniach tylko nadmieniane było zagadnienie spółdzielczości pracy. Pod tym względem kongres nie był odbiciem tego, czym żyli delegaci. Powód leży częściowo w tym, że górnikom, kolejarzom, hutnikom, pracownikom użyteczności publicznej — a reprezentacja ich stanowiła większość kongresu — zagadnienie to nie jest jeszcze obce. Natomiast dla delegatów średniego i drobnego przemysłu problem ten stanowi zagadnienie czołowe.

Mimo to w zrozumieniu wielkiej roli, jaką odgrywa spółdzielczość pracy w dziele przebudowy społecznej, jako instrument konstruktywnej działalności ruchu zawodowego, kongres postanowił stworzyć przy K. C. Z. Z. Wydział Spółdzielczości Pracy, którego zadaniem ma być torowanie drogi spółdzielczości pracy i dopilnowanie, aby charakter jej nie został wypaczony.

Cała siła kongresu znalazła wyraz w odprawie, jaką otrzymała reakcja. Ruch zawodowy w Polsce podkreślił swoją niezależność i swoją bezpartyjność, ale jeszcze bardziej podkreślił swój charakter polityczny. Kongres zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że jeśli może dziś swobodnie radzić, że jeśli może zwiększać swoje zdobycze, to jest to możliwe tylko dzięki temu, że klasa robotnicza wzięła władzę w swoje ręce. Dlatego polityka ruchu zawodowego musi być taka, aby nikt więcej w Polsce nie mógł wyjąć władzy z rąk klasy robotniczej.

Całym swoim zachowaniem się i swoim psychicznym nastawieniem delegaci na kongresie stwierdzili, że obronić wolność społeczną i demokrację, którą tak krwawo wywalczono, można tylko jednością mas pracujących. I tą jedność była istotą kongresu. Jej majestat wywołał podziw u naszych gości zagranicznych. Wzmacniał nasze własne szeregi, stał się dla wszystkich źródłem nowej wiary, że mimo trudności, mimo błędów, klasa robotnicza odniesie zwycięstwo nad wszystkimi swoimi wrogami.

Przed nową Komisją Centralny Kongres nakreślił wielkie zadania — można powiedzieć zadania historyczne:

1) Zagwarantowanie minimum egzystencji masom pracującym.

2) Strzeżenie jedności ruchu zawodowego.

3) Rozbudowa twórczego aparatu organizacyjnego ruchu zawodowego.

4) Realizowanie programu społecznego, nakreślonego przez Kongres.

5) Pilnowanie zdobyczy mas pracujących.

M.

Japonia i my

Człowiek nie może zrozumieć człowieka, jeszcze trudniej rozumie jeden naród drugi. Cóż dopiero mówić o białym i żółtym, o Europejczyku i Azjacie? Z okazji kapitulacji Japonii nie od rzeczy będzie zastanowić się nad „tajemnicą” psychiki japońskiej. Japończycy nie popełnili harakiri, grzecznie i uprzejmie z uśmiechem na ustach witali wojska okupacyjne, znienawidzonych białych diabłów; spełniają posłusznie wszelkie rozkazy. Wypełnia je grzecznie i pokornie sam cesarz, bóg Japonii. Niedawno dowiedzieliśmy się, że generał Mac Arthur zniósł po prostu szintoizm, państwową religię Japonii. Japończyk przyjął to zapewne z równym spokojem i z tym samym uczuciem jak dekret, stwierdzający, że odtąd słońce nie świeci. Sam cesarz oświadczył, że sprawa ta go nie dotyczy osobiście, ponieważ on, cesarz, jest osobiście chrześcijaninem. Dla nas oświadczenie takie wydać się musi bezczelnością, bezgraniczną głupotą, czy rozbrajającą naiwnością. Dla nas oświadczenie takie nasuwa analogię z Hitlerem: wyobraźmy sobie, gdyby schwytany Hitler oświadczył poważnie, że sprawa zniesienia hitleryzmu w Niemczech nie interesuje go osobiście, albowiem on, Hitler, nie był nigdy hitlerowcem, lecz osobiście był zawsze pacyfistą. Musimy zrozumieć jedno: może to jest paradoks; my Europejczycy jesteśmy silni przez rozdarcie, przez wieczną walkę ze sobą, przez walkę instynktu, egoizmu, z poczuciem prawa sprawiedliwości. Tym razem, prawem białego człowieka zdobyliśmy świat. Rasy pierwotne jak „homo primigenius”, Murzyn, Japończyk czy Niemiec nie znają prawa poza swoim interesem, poza siłą, nie znają prawdziwej, uniwersalnej, ludzkiej moralności, znają tylko moralność murzyńską, moralność podwójną, gdzie złem jest tylko to, co im przynosi szkodę. Dlatego Japończyk jest z pewnością przekonany, że Japonii dzieje się niczym nieusprawiedliwiona krzywda. Mordy, grabieże, podboje, gwałty i okrucieństwa wobec ludności cywilnej i jeńców uważał i uważa za tak, jak każdy prusak za swoje święte prawo. Nie rozumiemy się nigdy. Nie można mówić ze ślepymi o kolorach. Japonia skapitulowała, ale nie żałuje niczego poza tym jednym, że przegrała wojnę. To wszystko. My Europejczycy żałujemy natomiast, żeśmy ją musieli wygrać.

To samo odnosi się i do Niemców i do nas — Europejczyków.

Dr W. Marcinkowski.

Szkoły Spółdzielcze i spółdzielczość w szkole

Przeszło sto lat temu po nieudałym strajku zorganizowanym przez robotników tkackich w Rochdal w Anglii przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu, powstała wśród nich myśl dążenia do poprawy bytu na drodze do samopomocy. W tym celu założyli pierwszą na świecie robotniczą spółdzielnię spożywców, która dała początek światowemu ruchowi spółdzielczemu, jaki rozwinął się w ciągu XIX i XX wieku. Rzucone przez spółdzielczość hasło współpracy gospodarczej w miejsce bezwzględnej walki konkurencyjnej, jako formy wzajemnego wydzierania sobie zysków przez kapitalistycznych przedsiębiorców, stało się aktualne, od kiedy zaczęto szukać dróg do usunięcia wzajemnego wyzysku ludzi jednych przez drugich. Dziś ma ona na oku szczególnie warunki zapanowania w dziedzinie gospodarczej, a to w formie spółdzielń spożywczych i kredytowych, a także na polu wytwórczości, łącząc drobne warsztaty rzemieślnicze w silne jednostki gospodarcze, czy wreszcie spółdzielnie pracy, organizujące zbiorowo placówki usługowe.

Na tym tle szczególnego znaczenia nabiera szkolenie fachowego elementu ludzkiego przygotowanego do organizowania i kierowania placówkami spółdzielczymi oraz wykonywanie zadań, wynikających z istoty spółdzielczości w duchu powstań wszystkich instytucji spółdzielczych i ze zrozumieniem społecznego znaczenia spółdzielni jako formy właściwej dla rozwiązania problemów gospodarczych w duchu zasad prawdziwej demokracji.

Ważny ten problem kształcenia spółdzielczego podjęło nasze państwo, wysuwając spółdzielczość na jedno z naczelnych miejsc przy realizacji demokratycznej przebudowy ustroju społecznego.

Kraków może się poszczycić poważnym dorobkiem w dziedzinie kreowania i rozwoju szkół spółdzielczych. Oto istniejące dotąd przy wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego 2-letnie studium spółdzielcze, przekształca się w pełne 3-letnie studium akademickie. Jednolite w czasie dwóch pierwszych lat nauki rozgałęzia się na roku trzecim w 4 kierunkach: spółdzielczo-handlowym, rolniczo-przetwórczym, finansowo-ubezpieczeniowym i pedagogicznym. Studium zapewni niewątpliwie dopływ kwalifikowanych sił kierowniczych dla jednostek spółdzielczych oraz pracowników na polu szkolnictwa spółdzielczego.

Ważnym ośrodkiem kształcenia spółdzielczego dla Krakowa i wojew. krakowskiego staje się Państwowe Liceum Spółdzielcze w Krakowie. Założone w ubiegłym roku jako oddział przy liceum administracyjnym i handlowym już w pierwszym stadium swego istnienia wykazało żywą działalność. Obecnie wyodrębnione w osobny zakład naukowy (prócz prowadzenia szkoły zasadniczej przez różne kursy wstępne i uzupełniające także skrócone kursy licealne dla dorosłych — przyczyni się w znacznym stopniu do złagodzenia braków wśród pracowniczego elementu spółdzielczego. Kierownictwo liceum zorganizowało również 1-roczne szkoły przysposobienia spółdzielczego 1-go stopnia (dla młodzieży, mającej najmniej 7 klas szkoły powszechnej) oraz II-go stopnia dla kandydatów z ukończonym gimnazjum i liceum ogólnokształcącym lub zawodowym.

Powstała w ubiegłym roku z inicjatywy instytucyj spółdzielczych gimnazja spółdzielcze w Krakowie oraz w Szczecinie rozwijają się pomyślnie. Jakkolwiek tworzenie nowych gimnazjów spółdzielczych nie jest na przyszłość przewidziane, gdyż kandydatów na bardziej odpowiedzialne stanowiska kształcić będą licea i wyższe studium spółdzielcze, zaś siły pomocnicze szkolić się będą na krótkich kursach, to jednak gimnazjum takie dostarczy niewątpliwie potrzebnego elementu nie tylko przygotowanego fachowo do potrzeb administracji w spółdzielniach, lecz także przesiąkniętego „duchem spółdzielczym", a to dzięki 4-letniemu wychowaniu w spółdzielczej szkole.

W miarę powstawania warunków na terenie, tworzyć się będzie dalsze szkoły spółdzielcze, a w szczególności licea spółdzielcze i szkoły przysposobienia spółdzielczego. Oczekuje się w tym względzie inicjatywy placówek spółdzielczych, która niewątpliwie nie da na siebie długo czekać. Przejawy jej są już widoczne w formie żywej współpracy z istniejącymi w terenie szkołami gospodarczymi, a to gimnazjami kupieckimi i liceami handlowymi.

Poza kształceniem i wychowaniem młodzieży dla potrzeb organizacji spółdzielczej wśród szerokich sfer społeczeństwa za pośrednictwem młodzieży szkolnej, ważną formę tej działalności stanowią spółdzielnie uczniowskie. Istniały one gdzieniegdzie już przed wojną, jednak ich organizacja i działalność dawały bardzo wiele do życzenia.

Przystępując już w ubiegłym roku do postawienia kwestii spółdzielni uczniowskich na należytej platformie postawiono im następujące zasadnicze zadania:

1) wychowywać młodzież szkolną pod względem społeczno-gospodarczym w myśl zasad spółdzielczych,

2) zaznajamiać młodzież szkolną z miejscowymi spółdzielniami,

3) werbować i wychowywać dla ruchu spółdzielczego liczne kadry aktywnej młodzieży.

Formy organizacyjne spółdzielni uczniowskich oparte są na zasadach opracowanych przez Związek Rewizyjny Spółdzielni. W tym celu zalecono kierownictwom spółdzielni uczniowskich pozostawać w stałym kontakcie z najbliższym oddziałem Związku Rewizyjnego. Zakres działania i metody pracy zależeć będą od wieku młodzieży, typu szkoły, doświadczenia opiekunów spółdzielni i lokalnych możliwości. W każdym razie sklep szkolny nie jest wystarczający i nie wyczerpuje możliwości, jakie rozwinąć mogą poszczególne spółdzielnie. Zaleca się uruchomienie introligatorni, warsztatów reparacyjnych, eksploatacji ogrodów szkolnych, hodowli drobnych zwierząt, organizowanie zbiorów jagód, grzybów (w kontakcie z odpowiednią spółdzielnią miejscową) itp. Podane tu przykładowo kierunki działalności nie dadzą się zapewne uruchomić już w początkach, nie mniej każdej spółdzielni zaleca się przygotowanie rozwojowych planów pracy.

Już w ubiegłym roku szkolnym propaganda spółdzielni szkolnych dała rezultaty. W szczególności spółdzielnie uczniowskie uruchomione w całym szeregu szkół średnich na terenie Krakowa, a także w Tarnowie, Nowym Targu, Bochni itd. — Z działających na terenie szkół powszechnych spółdzielni najlepsze rezultaty wykazała spółdzielnia w Jawiszowicach koło Białej.

Poważną przeszkodę dla zakładania i działalności spółdzielń stanowi brak odpowiednich pomieszczeń, a to w związku z tym, że wiele szkół nie odzyskało jeszcze swoich budynków. Sytuacja ta niewątpliwie będzie się poprawiać, a w związku z tym powstaną nowe spółdzielnie.

W czasie ostatnich ferii zorganizowano kurs dla nauczycieli-instruktorów spółdzielni uczniowskich. Ukończenie tego kursu przez 26 nauczycieli z różnych powiatów Kuratorium Krakowskiego będzie poważną pomocą przy dalszej rozbudowie szkolnych placówek spółdzielczych oraz postawieniu już istniejących placówek spółdzielni uczniowskich na wyższym poziomie organizacyjnym.

Dążyć się będzie do tego, aby każda szkoła średnia, a także wyżej zorganizowane szkoły powszechne wprowadziły u siebie samorząd uczniowski na zasadach spółdzielczych. Mamy głębokie przekonanie, że propagowanie idei spółdzielczej tą drogą oraz rozbudowa należycie postawionych i opartych o społeczeństwo i organizacje spółdzielcze szkół i kursów spółdzielczych przyczyni się w znacznym stopniu do utrwalenia demokratycznych podstaw organizacyjnych naszego społeczeństwa, zdając sobie sprawę z tego, że demokratyzacja gospodarcza winna iść w parze z demokracją polityczną. Służenie interesom i ideałom ludu pracującego jest podstawą poczynań szkolnictwa na polu spółdzielczości. Tą drogą powinny wnieść poważny wkład w rozbudowę niepodległej demokratycznej Polski, w której zgodnie z odezwą centralnego Komitetu Wykonawczego Obchodu tegorocznego „Dnia Spółdzielczości", „spółdzielczość stanowi potężną broń i wierne narzędzie".

S. G.

Kronika gospodarcza

W ILOŚCI 716.000 TON PRODUKTÓW NAFTOWYCH przewiduje się zapotrzebowanie Polski w 1946 r., z czego 28% przypada na potrzeby rolnictwa. Przed wojną zużycie produktów naftowych na 1 mieszkańca wynosiło rocznie 14 kg, w przyszłym roku planuje się 28 kg, czyli 2 razy więcej. Stajemy się krajem bardziej uprzemysłowionym. Ponieważ krajowe kopalnictwo naftowe może nam dostarczyć zaledwie 11—12% ogólnego zapotrzebowania, a przemysł koksowy stosunkowo niewielką ilość benzolu napędowego, przeto będziemy musieli bardzo dużo paliw płynnych sprowadzać z zagranicy. Na razie nie ma go liczyć na benzynę sztuczną z węgla, ani na spirytus napędowy, bo brak nam odpowiednich urządzeń. Tym bardziej konieczne jest oszczędne użycie benzyny i innych produktów naftowych.

14 RAZY WIĘCEJ TRAKTORÓW MAMY obecnie niż przed wojną. Przed wojną mieliśmy 600 traktorów, teraz 8800, a na przyszły rok przewiduje się 17.300 sztuk. Jest to dowodem i skutkiem stosunkowo znacznej mechanizacji rolnictwa, które w dużej mierze korzysta już z nowoczesnej techniki.

NA PODSTAWIE UMOWY HANDLOWEJ polsko-radzieckiej z dn. 7 lipca 1945 mieliśmy otrzymać ze Związku Radzieckiego 250 tysięcy ton rudy żelaznej, 30 tysięcy ton rudy manganowej, 75 tysięcy ton rudy chromowej, cynę, miedź, nikiel, aluminium, azbest i wyroby z azbestu, 40 tysięcy ton apatytów (na nawozy fosforowe) paliwa płynne, gaz ziemny, celulozę, papier, kauczuk naturalny i syntetyczny, 2.400 ton lnu trzepanego, bawełnę, wełnę, złoto, platynę, 3.000 ton tytoniu, dziesiątki tysięcy sztuk surowych skór i inne jeszcze artykuły. Z tego do 20 października ZSRR już dostarczył (w procentach całości): tłuszczów technicznych 105, benzyny 68.5, paliwa do Diesla 56,2, kauczuku 99.8, rudy żelaznej 47.1, wełny 68.7, bawełny 45.1, samochodów 61.1, rudy manganowej 65, celulozy 60, złota 100 i platyny 68 procent. Polska w zamian dostarczyła (również w procentach umówionej ilości): węgla 50 proc. koksu 5,5, stali i żelaza 9,8, sody kalcynowanej 9,8, tkanin wełnianych 33,5, tkanin bawełnianych 33,5, szkła okiennego 12,5. Prócz tego dostarczamy jeszcze cementu ,cynku itd. Niedostarczone jeszcze przez obie strony ilości mają być dostarczone do końca b. r.

PRZESYŁKA ENERGII ELEKTRYCZNEJ NA ŚLĄSK z Rożnowa nad Dunajcem zaczęła się przed kilkunastu dniami, napowietrzną linią wysokiego napięcia. Zagłębie śląsko-dąbrowskie otrzymuje obecnie z Rożnowa 280.000 kilowatgodzin dziennie. Odpowiada to w przybliżeniu ilości energii, którą można uzyskać przez spalenie około 280 ton węgla w dzień. W ten sposób energia wodna Dunajca, czyli „biały węgiel" zaoszczędza nam znaczne ilości węgla kamiennego, które musiałyby być spalone pod kotłami dla otrzymania tej ilości energii. — Prócz tego znaczne ilości energii elektrycznej z Rożnowa odbiera obecnie elektrownia w Małobądzu koło Będzina, która ją przekazuje dalej do Ząbkowic, Zawiercia i Częstochowy. To uporządkowanie gospodarki elektrycznej i możliwie pełne wyzyskanie bezpłatnej niemal energii wodnej jest jednym z najważniejszych objawów, dowodzących normalizacji naszego życia gospodarczego.

CORAZ LEPIEJ PRACUJĄ NASI GÓRNICY. Wydobycie węgla za drugą dekadę listopada (8 dni roboczych) wyniosło razem 997 tysięcy ton. Jest to olbrzymi sukces. Dzienne wydobycie wynosi zatem blisko 125.000 ton, co w porównaniu z październikiem stanowi wzrost o 14,6 procent, a w stosunku do pierwszej dekady listopada wzrost o 4.4 procent.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE WPŁYWAJĄ CORAZ LEPIEJ. Mamy już ponad 200.000 ton zboża w zapasie. Robotnicy będą chleb mieli.

Gospodarka planowa w państwach kapitalistycznych

Nieraz można słyszeć zdanie, że najważniejszą cechą ustroju socjalistycznego jest etatyzm i totalizm. Te i tym podobne „charakterystyki" socjalizmu, mają na celu postawić go w odpowiednio niekorzystnym świetle. Ludzie bowiem zbyt dobrze nakosztowali się słodyczy totalistyczno-etatystycznych w państwach faszystowskich lub półfaszystowskich, aby nie mieć ich dosyć,i pragnąć jeszcze wzmocnienia tego czynnika w państwie socjalistycznym. Z drugiej strony inni znów, wychodząc z wprost przeciwnego założenia, że planowa gospodarka zdała swój egzamin i że jest pożądana, twierdzą jednak, że planowość wcale nie wymaga socjalizmu, że jest ona możliwa nawet w państwach kapitalistycznych, powołując się na przykład gospodarki wojennej w USA i Anglii oraz w Niemczech. Można więc rzekomo uzyskać wszystkie korzyści i wygody, jakie daje gospodarka planowa bez uciekania się do socjalizmu, to jest bez wywłaszczenia fabrykantów i ustanowienia władzy ludu pracującego.

Jedno i drugie twierdzenie jest niesłuszne. Nie można gospodarki planowej utożsamiać z etatyzmem czy totalizmem. Nie można też uważać tego, co robiono podczas wojny w państwach kapitalistycznych za gospodarkę planową. Etatyzm czy totalizm w państwie kapitalistycznym jest tylko zwiększoną eksploatacją robotnika umysłowego i fizycznego na rzecz wielkiego kapitału, który w tym wypadku posługuje się biurokracją państwową, jako narzędziem dodatkowego ucisku. Nie zmienia istoty rzeczy często zauważony fakt, że etatyzm daje się we znaki nie tylko proletariatowi, ale i drobnym przedsiębiorcom, a nawet średnim kapitalistom. Przeciwnie, dowodzi, że etatyzm czy totalizm jest formą gospodarczą, działającą w interesie wielkiego kapitału, w interesie jego koncentracji. Jest dlatego etatyzm i totalizm charakterystyczny dla ostatniej schyłkowej fazy kapitalizmu, to jest dla faszyzmu, kiedy państwo już bez żadnych osłonek „demokratycznych" staje się sługą i żandarmem wielkiego kapitału i jego imperialistycznych zapędów.

Co innego zupełnie jest gospodarka planowa w państwie socjalistycznym. Tam, gdzie środki produkcji są uspołecznione, czyli są własnością całego narodu, gospodarka planowa jest czynnikiem wprowadzającym ład i porządek we wszystkie gałęzie wytwórczości, harmonizuje je z sobą, pozwala unikać nadprodukcji, bezrobocia i kryzysów gospodarczych, jest wyrazem hierarchii potrzeb społecznych, daje pion i oparcie każdej jednostce gospodarczej, wyznacza jej miejsce właściwe, no i wreszcie, co jest najważniejsze, robiło wszystko nie w egoistycznym interesie jakichś jednostek, tylko w interesie całego społeczeństwa, w interesie ludu pracującego.

Dodać jeszcze należy, że gospodarka planowa w państwie socjalistycznym bynajmniej nie ogranicza indywidualności, jeśli chodzi o inicjatywę twórczą jednostki. Bo można by powiedzieć, że przeciwnie, pozwala ona i forytuje jej pełny rozwój, którego w tym ustroju nie krępują więzy kapitału.

Ale rzecz jasna, że taka gospodarka planowa jest możliwa tylko w państwie socjalistycznym. Im bliżej socjalizmu jest ustrój danego państwa, tym bardziej może w nim istnieć planowa gospodarka. Dlatego nie można też nazwać regulowania gospodarki przez państwo w czasie wojny w takich krajach, jak Anglia i Ameryka (nie mówiąc już o Niemczech) gospodarką planową. Sprawą tą zajmuje się między innymi słynny ekonomista Emil Varga w swoim dziele p. t. „Zmiany gospodarki kapitalizmu w rezultacie drugiej wojny światowej". Określa on działalność planującą państwa w krajach kapitalistycznych, jako wywołany przez wojnę system zewnętrznego nacisku". Regulowanie obejmuje w tym wypadku to wszystko, co potrzebne jest dla prowadzenia wojny i jest wynikiem tego, że nie wszystkie czynniki wytwórczości (maszyny, surowce, siła robocza, środki transportowe), znajdują się w dostatecznej ilości. Państwo narzuca więc, co ma być produkowane (zwykle kosztem artykułów pierwszej potrzeby dla cywilnej ludności), przydziela potrzebne dla tego surowce, siłę roboczą itd. Ale to wszystko nie jest planowaniem, bo nie usuwa sprzeczności między interesem prywatnego przedsiębiorcy (kartelu, trustu itd.) a interesem ogółu. Ogół zainteresowany jest w szybkim zwycięskim zakończeniu wojny, prywatny przedsiębiorca zaś tylko w swoich zyskach. Stąd rozbieżności i przeciwieństwa. Tak na przykład w Ameryce, przedsiębiorcy nie chcieli inwestować kapitału w budowę zakładów przemysłu wojennego, bo obawiali się, że zakłady te nie zamortyzują się w czasie wojny, a po wojnie będą zbyteczne. Państwo wskutek tego musiało włożyć w budowę fabryk wojennych 16 miliardów dolarów, a kapitaliści przeważnie otrzymali te fabryki dla zarządu i eksploatacji. Przy tym, jak w amerykańskiej prasie podkreślono, często budowano nowe fabryki, mimo że istniały stare wytwórnie tego samego artykułu (samochodów), które były nieczynne. Mimo, że było dosyć miejsca na budowę przy starych zakładach, wydawano ogromne sumy na budowanie w nowych miejscach (np. fabryka samolotów Wright firmy Dodge w Chicago), bo nikt nie chciał, żeby mu cokolwiek przeszkadzało w przejściu na fabrykację pokojową, mimo, że fabryki wojenne przynosiły olbrzymie zyski. Wskutek tego wszystkiego, dyspozycje, jakie były przed wojną, zwiększyły się jeszcze w czasie wojny. Zbudowano np. na koszt państwa fabryki aluminium o zdolności produkcji 500 tysięcy ton, ale już w 1943 r. okazało się, że jest nadprodukcja i musiano 17 fabryk znowu zamknąć. Wyprodukowano milion obrabiarek, ale nie uwzględniono, że w większości istniejących fabryk stare obrabiarki nie są wyzyskane (bo pracują tylko na jedną zmianę). Państwo chcąc ograniczyć zyski wojenne, nałożyło wielkie podatki dochodowe. Chcąc uniknąć opodatkowania, wielkie kompanie wydawały pieniądze na prawo i na lewo, urządzały lucullusowe bankiety, gromadziły ogromne zapasy trunków, kupowały hotele i całe luksusowe pociągi.

W Niemczech, które już na wiele lat przed wojną zaczęły się do niej przygotowywać i całe życie jej podporządkowały, stworzono całą masę różnych organizacji, których kompetencje plątały się między sobą i które jedne drugim przeszkadzały. Najpierw regulowanie gospodarki oddano ministerstwu gospodarki z Funkiem na czele, potem to ministerstwo podporządkowano Goeringowi, jako kierownikowi „urzędu dla przeprowadzenia czterolatki".

W 1940 r. całe życie gospodarcze miało regulować ministerstwo uzbrojenia i amunicji, wreszcie w 1943 r. miał wszystko znowu koordynować Speer. Prócz tego istniały organizacje ogólnopaństwowe branżowe (zjednoczenia dla żelaza i stali, i tp.), które również regulowały i wtrącały się do wszystkiego. Tak chytrzy Niemcy, sławetni organizatorzy przeholowali w swojej żądzy organizowania wszystkiego, że po tym nikt już nie mógł się wyznać w powodzi papierów i zarządzeń. Nie poruszałem tu jeszcze wielu innych spraw, jak siły roboczej, transportu, regulacji cen itp., gdzie również moc było „kwiatków" na tle interwencji państwowej. — Wszystkie one potwierdzają tezę o niemożności prawdziwej, planowej gospodarki w państwie kapitalistycznym, które nawet w czasie wojny nie jest wolne od wewnętrznych sprzeczności i wynikających z nich skutków.

L. Orwid.

Parę słów o Teatrze Robotniczym im. I. Fika

Inicjator Teatru Robotniczego im. Ign. Fika Kurator Dr Wyspiański krytykował ostro Teatr kameralny TUR dlatego, że teatr ten, wystawiając sztuki: Iwaszkiewicza (Lato w Nohant) nie daje repertuaru, odpowiedniego dla robotników że w teatrze tym grają zawodowi aktorzy. Coś-niecoś było w zarzutach racji, ale skoro TUR działa także wśród inteligencji postępowej, to jednak musi także dla niej wystawiać repertuar nie taki, jaki powinien pojawiać się na scenach robotniczych. Ale i robotnicy masowo chodzą i chodzili do Teatru Kameralnego TUR i wkrótce pojawią się odpowiedniejsze sztuki na afiszach.

Dlatego po krytykach Kuratora Wyspiańskiego oczekiwaliśmy innego repertuaru, innego zespołu aktorów, oczekiwaliśmy słowa wstępnego, któreby wprowadziło słuchaczy w tło, na jakiem dana sztuka powstała.

Nic z tego nie znaleźliśmy na pierwszym przedstawieniu Teatru Robotniczego.

Jeśli przez nieporozumienie zaszli do pięknej sali teatru „Groteska" robotnicy, to ujrzeli artystów kiepskich jak Ochocką, Malika i innych robiących kiepsko studentów, nie najgorszych, jak Wilgusówna czy Pipienia, którzyby w innych warunkach mogli ujawnić swe talenty, ujrzą dekoracje przedziwne, jak to jedni artyści wchodzą za komin a inni wychodzą z komina i wyjdą tak z niesmakiem z teatru, jak wyszliśmy wszyscy z premiery.

Jedno zostaje pytanie: Dlaczego nazywa się ten teatr robotniczym? międzyorganizacyjnym? no i dlaczego profanuje się niepotrzebnie dobre nazwisko Ignacego Fika?

Zasadnicze przemówienie tow. Wyspiańskiego o teatrze i sztuce było znakomite, na wysokim poziomie i odcinało się od tego wszystkiego, co nastąpiło po tym przemówieniu.

w. r.

Zjednoczenie Energetyczne

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego w Krakowie, werbuje pracowników w myśl zarządzenia ministra Przemysłu, celem realizacji doniosłego zagadnienia uruchomienia zakładów przemysłowych na ziemiach odzyskanych i włączenia ich do ogólnej gospodarki narodowej.

Przy Zjednoczeniu został utworzony referat Mobilizacji Sił Pracowniczych przy Al. Mickiewicza 33, II p. pok. nr 27. Referat ten ma na celu rejestrację i kierowanie pracowników do odpowiednich Zakładów Energetycznych, położonych na Dolnym Śląsku.

Wszyscy, którzy doceniają ważność znaczenia odzyskanych ziem zachodnich i konieczność uruchomienia życia gospodarczego na tych ziemiach mogą zgłaszać się w powyższym Referacie, celem wzięcia udziału w pionierskiej pracy zespalania ziem odzyskanych z krajem.

53 lata walki pod czerwonym sztandarem

Dnia 23 listopada 1892 roku grupa polskich socjalistów pod kierownictwem Bolesława Limanowskiego utworzyła w Paryżu Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich.

Decyzje i programy tam powstałe nie służyły jednak izolowanej grupie postępowych emigrantów, jakby z nazwy można było sądzić. Program ten stworzyli ludzie najściślej z krajem związani, byli to bowiem przedstawiciele krajowych organizacji rewolucyjnych z „Proletariatem" na czele. Stworzyli go oni przede wszystkim dla kraju — ustalili wytyczne dla zjednoczenia i wspólnego działania wszystkich organizacji robotniczych na terenie trzech zaborów.

Na tych wytycznych oparła swą działalność awangarda polskiego ruchu robotniczego — Polska Partia Socjalistyczna.

Tak rozpoczął się okres wytężonej walki o prawa mas pracujących. Do walki tej PPS zorganizowała zastępy, krzepnące w akcji, zdecydowane na wszystko, świadome, że droga do lepszego jutra prowadzi przez obalenie kapitalizmu, a tylko władza ludu może doprowadzić do prawdziwej wolności człowieka.

Pierwsze ćwierć wieku działa PPS w mrokach niewoli. Zaborca na każde osiągnięcie, często pozór nawet, odpowiadał zdwojonym terorem. Dla tysięcy pepesowców zakończeniem walki był stryczek, mur lub katorga.

Ich cel był podwójny: Niepodległość i Socjalizm.

Od pierwszej chwili polscy socjaliści rozumieli, że dwa te hasła są ze sobą ściśle związane, że lud może być wolny tylko w wolnym państwie. I robotnik staje w pierwszych szeregach bojowników o Wolną Polskę.

Kiedy wreszcie Niepodległość zostaje wywalczona i tow. Ignacy Daszyński tworzy w Lublinie rząd ludowy, rząd ten ogłasza natychmiast Manifest stanowiący zapowiedź głębokich reform społecznych. Machinacje rodzimego wstecznictwa uniemożliwiają realizację tych projektów. Rząd ludowy upada, a ruchowi robotniczemu wypowiada kapitalizm i jego słudzy nieubłaganą walkę. Tysiączne zasadzki, oszczerstwa, represje, niejednokrotnie krwawe, stanowią odpowiedź na dążenie do postępu. PPS przechodzi na pozycje obronne, ale działalności rewolucyjnej nie przerywa. W sejmie, na wiecach, manifestacjach ulicznych walczy o przywrócenie praw masom pracującym.

Klęska wrześniowa wykazuje, że nie „mocarstwowe" frazesy, a jedynie realna siła może stanowić broń przeciw imperializmowi. I znowu polski robotnik-socjalista dowiódł na barykadach Warszawy, że za Niepodległość potrafi walczyć do ostatka.

Okres nowej niewoli zmusza PPS do powrotu na sześć lat do podziemi. Walcząc zbrojnie z okupantem, ustala jednocześnie Partia program przebudowy społecznej nowej Polski. Wyzwolenie stawia przed ruchem robotniczym nowe zadania. PPS przystępuje do budowy zrębów organizacyjnych Państwa.

Dziś, kiedy spojrzymy na 53-letni okres działalności PPS, widzimy, że mimo błędów i odchyleń zasadnicza linia jej działania stale skierowana jest ku temu samemu celowi: niepodległość i socjalizm.

„Dziś — podkreślił tow. dr Drobner w przemówieniu na uroczystej akademii w Łodzi — walczymy również o Polskę, by nie było w niej niewolników, służących kapitałowi i dziś jesteśmy partią rewolucyjną, której nie wystarcza Polska demokratyczna, która dąży i dążyć będzie do Polski Socjalistycznej. Zmierzać będziemy do tego celu — aby powstała w pełnej wolności człowieka, niepodległa, pełną suwerennością — ale socjalistyczna Polska. Tak jak nie ugięliśmy się niegdyś — tak i teraz PPS wygrać musi i — wygra!"

jr.

Państwowa Filharmonia

Koncert symfoniczny

Dn. 23. bm. odbył się koncert symfoniczny Państwowej Filharmonii. Dyrygował W. Bierdiajew. Na program złożyły się: melodyjna i barwna uwertura „Bajka" Moniuszki, koncert fortepianowy f-moll Chopina w wykonaniu Z. Drzewieckiego, którym jeszcze raz uczczono pamięć wielkiego kompozytora, oraz wspaniała V Symfonia Bethovena. Tłumy miłośników wielkiej muzyki, które dosłownie wypełniły salę koncertową, urządziły wykonawcom owację. Prof. Bierdiajew jeszcze raz zabłysnął kunsztem doświadczonego dyrygenta, a prof. Drzewiecki wspaniałą techniką. Obaj wydobyli z wielkich dzieł maksimum piękna i uczucia.

Akcja wychowania artystycznego

Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci rozpoczęło Akcję Wychowania Artystycznego od zorganizowania Centrali Teatrów Wychowawczo-artystycznych. Centrala ta obejmuje Teatr Kukieł i Teatr Aktora, przedwojenny zespół „Baja" i przedwojenny zespół „Jaskółki", oraz wybitni fachowcy, (teatralni, artystyczni i pedagogiczni) dają gwarancję, że Akcja Wychowania Artystycznego będzie poprowadzona przez Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci we właściwy sposób.

Nie „Sztuka dla sztuki", ale dla „kształtowania ludzkich umysłów i serc" — oto hasło Centrali Teatrów Wychowawczo-artystycznych R. T. P. D.

Wszystkich ludzi dobrej woli, ludzi interesujących się wychowaniem artystycznym młodzieży i zagadnieniami teatru zapraszamy do czynnej współpracy. Niech na terenie całego kraju rozbłysną ogniska Akcji Wychowania Artystycznego! Niech w każdej miejscowości powstaną zespołowe teatry dla młodzieży, aby pięknem treści i pięknem formy zasłonić jak najprędzej koszmarny obraz wojny, który tkwi we wrażliwych dziecięcych duszach!

Niech szlachetne wzruszenia i zdrowy zapał porywa młodych do pracy nad sobą i do współpracy gromadnej dla dobra całego Narodu!

Wszelkich bliższych informacji, dotyczących Akcji Wychowania Artystycznego i Centrali Teatrów Wychowawczo - artystycznych udziela piśmiennie Sekretariat Centrali, — Warszawa, ul. Kaniowska 22.

Od Karpat po Ural

(Ciąg dalszy)

Kiedy niedawno przeczytałem w prasie wiadomość o tym, że minęło 5 lat od utworzenia organizacji Państwowych Uzupełnień Roboczych w Związku Radzieckim, przypomniały mi się niektóre moje osobiste przeżycia w związku z tą instytucją. Przez 4 lata pracy na Uralu w czasie wojny, byłem nie tylko widzem, ale i jednym z współdziałających przy rozwiązaniu zagadnienia kadr roboczych dla naszego kombinatu. Muszę tu od razu zaznaczyć, że zagadnienie to zostało w Związku Radzieckim postawione w sposób taki, że warto się nam z nim bliżej zapoznać.

Utworzona 2 października 1940 r. organizacja Państwowych Uzupełnień Roboczych walnie przyczyniła się do zwycięstwa. 2,250.000 kwalifikowanych robotników wszelkich specjalności, (hutników, górników, elektryków, ślusarzy, aparatowych, laborantów i td.) otrzymały przemysł, budownictwo i transport w ciągu 5 lat od tej organizacji. W Związku Radzieckim bieda nie zmusza chłopa do szukania pracy w przemyśle. Musiano więc stworzyć organizację, która by przygotowywała kadry robocze. I organizacja ta egzamin zdała.

Kiedy po półrocznym istnieniu fabryki, przyszedł rozkaz jej rekonstrukcji i kilkakrotnego zwięk-[illegible] dzy innymi wobec problemu; skąd będziemy brali nowe zastępy kwalifikowanych robotników? Czas naglił, nie można było sobie pozwolić na długie przygotowywanie nowych sił roboczych. Zresztą sił roboczych wogóle było mało. Był to okres najcięższy, kiedy wszyscy, którzy byli zdolni do służby wojskowej, potrzebni byli dla frontu. Wtedy to właśnie przekonałem się, jaką cenną pomocą były „Państwowe Uzupełnienia Robocze". Pewnego dnia fabryka nasza zaludniła się młodzieżą obojga płci w mundurkach, butach z cholewami, wesołą, rozgadaną, czupurną. Wyglądało to jak wycieczka szkolna dla oglądania fabryki. Byli to chłopcy i dziewczęta 16—17 letnie, uczniowie i uczennice „szkoły rzemieślniczej". Było mi trochę nieswojo, kiedy dowiedziałem się, że to mają być nasze uzupełnienia, nasze nowe kadry. Przecież to dzieci! Ale okazało się, że te „dzieci", wiedziały już sporo o tym, co się u nas na fabryce robi, jak się robi i na czym. W szkole ich już z góry przygotowywano i uczono z punktu widzenia przede wszystkim miejscowych przedsiębiorstw, tak że ta młodzież była właściwie już teoretycznie przygotowaną do roboty w pewnym określonym zawodzie. Kierownictwu fabryki pozostało tylko dbać o to, aby nasz narybek nabył u nas szybko odpowiedniej wprawy praktycznej. Robiliśmy to w ten sposób, żeśmy po kilka osób przy dzielili do jednego [illegible] nego robotnika. Nasi praktykanci narazie, rzecz jasna nie wiele nam pomagali, ale przychodzili stale na robotę, początkowo tylko na 6 godzin. Po krótkim czasie, bo 2—3 tygodniach sami zaczęli brać czynny udział w procesie wytwórczym. Równocześnie ciągle jeszcze pozostawali pod nadzorem swojej szkoły, gdzie i nadal się uczyli, gdzie otrzymywali jak przedtem pełne utrzymanie, mieszkanie w internacie, odzież, bieliznę obuwie itd., jednym słowem wszystko. Majstrowie i nauczyciele szkoły przychodzili na fabrykę, interesowali się rozwojem młodzieży, jej potrzebami i stopniowo przedstawiali kierownictwu fabryki listę kandydatów na samodzielnych robotników - specjalistów. Z tymi kandydatami przeprowadziliśmy egzamin praktyczny i teoretyczny, po którego złożeniu otrzymywali dyplom i prawa kwalifikowanego robotnika. W taki sposób stopniowo cała grupa została „wyzwolona" i weszła na prawach normalnych członków do naszego zespołu fabrycznego. Ale jeszcze dłuższy czas po tym byli „rzemieślnicy" (jak ich nazywano) mieli pewne przywileje, w postaci dodatkowego odżywiania, szczególnego uwzględniania przy przydziałach itd.

Nasza fabryka stała się z czasem fabryką „młodzieżową". Pod koniec wojny liczyła około 80% samej młodzieży. Co więcej, fabryka nasza stała się sama jak gdyby [illegible] pały swoje kadry inne fabryki naszego kombinatu.

Z czasem wielu naszych „rzemieślników" nauczyło się pracować na kilku różnych agregatach, tak że mogli obsługiwać dowolny aparat. Pracowali tak, że dzięki nim właśnie fabryka zdobywała sobie nieraz pierwsze miejsce w wyścigu pracy.

Co to była za młodzież? Rekrutowała się ona z miasta i wsi. 2 lata spędziła w „szkole rzemieślniczej", gdzie obok wiadomości teoretycznych i praktycznych, tyczących się przyszłego zawodu, otrzymywała jeszcze dokształcenie ogól-[illegible]

Była to młodzież o silnie rozwiniętym duchu solidarności, otwarta, szczera, wesoła, pełna optymizmu, mimo trudnych nieraz wymogów, przy tym silna fizycznie, umysłowo dobrze rozwinięta, przeważnie inteligentna, lubiąca się [illegible]. Wiele z tych „dzieci" pod koniec stało się nawet kierownikami brygad.

Choć wielu z nich marzyło o dalszym kształceniu się, jednak nie cofało się przed wykonywaniem zwyczajnej fizycznej pracy, gdy tego zachodziła potrzeba. Mam wrażenie, że z nich wyrosną krzepcy ludzie.

Oni swoją ofiarną pracą spłacili w czasie wojny znaczną część swego długu wobec Państwa, które ich wychowało, wyhodowało, nakarmiło, ubrało i nauczyło zawodu zupełnie bezpłatnie.

Przekrój życia partyjnego

KRAKÓW

W dniu 27. 11. 45 odbyło się zebranie plenum WKR. wraz z aktywem wojewódzkim. Obrady trwały 10 godz. Porządek dzienny był następujący:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 2) Sprawozdanie Prezydium. 3) Ustalenie wykonania uchwał, 4) Uzupełnienie wyborów WK. PPS. 5) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił tow. dr. Drobner. Przed porządkiem dziennym na wniosek tow. dr. Drobnera udzielono głosu przedstawicielowi Z. N. M. S. tow. Wąsowiczowi, który w krótkim przemówieniu zaznajomił zebranych z celami i dotychczasową działalnością ZNMS, podkreślając silną łączność młodzieży akademickiej zgrupowanej w ZNMS z Partią. Powołując się na tradycje ZNMS-u, z którego szeregów wyszło wielu wybitnych działaczy socjalistycznych, wyraził nadzieję, że ZNMS będzie w dalszym ciągu kontynuował zaszczytną rolę szkoły socjalistycznej w szeregach młodzieży. Prośbę przedstawiciela ZNMS-u o dopuszczenie do WKRu jednego przedstawiciela Socjalistycznej Młodzieży Akademickiej, zebrani uchwalili jednogłośnie, wyrażając jednocześnie swoje wielkie zadowolenie z utworzenia się nowego ośrodka partyjnego na Uniwersytecie. Następnym punktem zebrania było odczytanie przez tow. Kubickiego protokołu z ostatniego zebrania, poczym tow. Motyka wygłosił referat polityczny o sytuacji zagranicznej i wewnętrznej. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos m. i.: Tow. tow. mgr. Frymar (PZP), mgr. Kacicżak (TUR), red. Statter (OKZZ), Ziemichód (pocztowcy), Lorenz (Tarnów), Kaczmarczyk (PK. Kraków), Bromboszcz (Chrzanów), Wierzbic (Wadowice), Kremer (wiceprzew. WKR), Wróblewski Zdz. (WKR Propaganda), Fracht (ZZK), Wąsowicz (ZNMS), Kubicki (sekr. WKR). Dyskusje zakończył przewodniczący WKR tow. dr. Drobner. Dyskusja ujawniła, całkowitą i pełną zgodność ze stanowiskiem tow. Motyki, członka CKW i tow. dr. Drobnera, wiceprzew. Rady Naczelnej PPS. Wyrażono zadowolenie z dużej poprawy, jaka nastąpiła w ruchu OM TUR i w ruchu kolejarskim. W dalszym punkcie zebrania nie przyjęto rezygnacji tow. Motyki ze stanowiska I-o sekretarza WKR, z powodu objęcia II-o sekretarza Centr. Kom. Zw. Zaw. — Tow. Motyce udzielono urlopu, w czasie którego będzie go zastępował jako p. o. I-szy sekretarz WKR. tow. Władysław Wójcik, dotychczasowy sekr. Miejskiego Komitetu PPS, doświadczony PPS-owski działacz robotniczy. Skarbnikiem na miejsce dotychczasowego skarbnika tow. Grochota został wybrany tow. Kuroń. P. o. wiceprzew. WKR na miejsce ustępującego tow. mgr. Reczka został wybrany tow. mgr. Frymar. W dalszym ciągu zebrania postanowiono zwrócić się telegraficznie do Premiera tow. Osóbki-Morawskiego z zażaleniem na ciągłe aresztowania PPS-owców przez U. B. i na naruszenie nietykalności poselskiej tow. Żuławskiego przez U. B. — Postanowiono również zwrócić się do CKW o uzyskanie zezwolenia na wydawanie „Naprzodu", jako dziennika od dnia 1. stycznia 1946.

Narady wykazały, że organizacja nasza na terenie wzrasta stale, zaufanie społeczeństwa do PPS jest z każdym dniem większe, komitety nasze umacniają swe wpływy. W atmosferze braterstwa, jedności i całkowitej zgodności na sytuację obecną zakończono zebranie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

17. 11. 45 r. Komitet PPS przy Zarządzie Miejskim zorganizował zebranie dla członków i sympatyków PPS w Miejskiej Sali Rady Narodowej. Zebranie zagaił tow. Lis. Przewodniczył tow. Stanek. Referat polityczny wygłosił przew. WKR PPS tow. dr. Drobner. Po za tym przemawiali tow. Słysz (OKZZ), tow. Struzik (PPR) i tow. Karczmarczyk (PK PPS). Zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

20. 11. 45 r. odbyło się zebranie w Komisariacie Milicji Obyw. w Prokocimiu. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił tow. Rejman.

21. 11. 45 r. odbyło się zebranie PPS w „Kanalizacji" przy ul. Włóczków. Referat na temat ideologii i działalności PPS wygłosił tow. Stanek.

22. 11. 45 r. odbyto konferencję pomiędzy członkami PPS-u a dyrekcją Fabryki Tytoniu w Czyżynach. Przedmiotem konferencji były zatargi pomiędzy członkami PPS a Dyrekcją. Po kilkugodzinnej konferencji obie strony doszły do porozumienia. Przewodniczył konferencji tow. Sokołowski.

23. 11. 45 r. odbyło się ogólne zebranie pracowników Monopolu Spirytusowego w sprawie obniżenia płacy i premii. Zebrani stanęli na stanowisku, że wszelkie obniżki płac i świadczeń godzą w prawa robotnicze, wywalczone w czasie 53-letniej pracy PPS-u i nie mogą być przez robotników przyjęte.

Przedstawicielem MK PPS był tow. Tatara.

25. 11. 45 r. odbyło się uroczyste otwarcie Świetlicy PPS w Kobierzynie. Na program złożyło się: przemówienie tow. Kubickiego, tow. Wójcika Wł., tow. Stanka, tow. Bezdecha (OM TUR), oraz tańce i deklamacje w wykonaniu zespołu OM TUR. Po zakończeniu uroczystości odbyła się zabawa całonocna.

25. 11. 45 r. odbyło się zebranie na Komisariacie Milicji Obyw. przy ul. Kościuszki 46. Sprawy polityczne i gospodarcze referował tow. Rejman.

25. 11. 45 r. odbyło się w Bronowicach Małych zebranie organizacyjne PPS i OM TUR-a. Referat polityczny wygłosił tow. Rejman, o organizacji OM TUR-a mówił tow. Gunia. Wybrano komitet organizacyjny OM TUR-a.

26. 11. 45 r. odbyło się w Świetlicy Związku Tramwajarzy dwukrotne zebranie w sprawie wyborów do Rady Zakładowej o godz. 9-tej i 13-tej. Sprawozdanie składał ustępujący prezes Rady tow. Hodak (PPR). Obecni byli przedstawiciele PPS, PPR i OKZZ.

KRAKÓW powiat

Komitet powiatowy PPS zorganizował zebranie informacyjne w komitetach miejscowych Gołkowice, Bosutów i Włosań. Sprawy polityczne referował tow. Tatara.

BIAŁA — Województwo.

W dniu 24. 11. 45 r. odbyło się zebranie aktywu PPS i PPR w Białej, przy współudziale starosty pow. Chojnackiego. Zebraniu przewodniczył tow. Klimczak (PPS.) Referat polityczno-gospodarczy wygłosił tow. Zawierucha (PPS). W imieniu KW PPR mówił tow. Starewicz, w imieniu WKR PPS tow. Kubicki. W wyniku dyskusji wyłoniono komisję porozumiewawczą pomiędzy PPS a PPR w celu usprawnienia współpracy pomiędzy partiami.

WADOWICE

Dnia 25. 11. 45 r. odbył się Zjazd Powiatowej Polskiej Partii Socjalistycznej w Wadowicach. Obecnych było około 400 przedstawicieli gmin oraz miasteczek powiatu wadowickiego. Zjazd zagaił tow. Borek Miecz. Przewodniczył tow. Z. Zawadzki, sekr. WKR PPS. Referat o sytuacji polityczno-gospodarczej wygłosił tow. E. Czernikowski. Po ożywionej dyskusji uchwalono nast. rezolucję: „Zebrani na zjeździe partyjnym, członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej i OM TUR w Wadowicach uważają, że sytuacja obecna wewnętrzno - polityczna wymaga wzmożenia czujności oraz wysiłku celem stworzenia jednolitego frontu całej klasy pracującej, dla umocnienia zasad demokracji, oraz utrzymania zdobytych pozycji w rękach robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Zebrani uważają, że jedyną podstawową oraz realną siłą jest wspólny blok robotnika i chłopa i wzywają masy chłopskie do pogłębienia sojuszu chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

Zebrani wyrażają całkowite poparcie wysiłkom Rządu Jedności Narodowej, zmierzającym do ustabilizowania i usprawnienia aparatu państwowego i bezpieczeństwa oraz stworzenia warunków ekonomicznych dla klasy pracującej. Równocześnie przestrzegają wszelkie wrogie elementy przed działalnością na szkodę Państwa Polskiego".

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Tydzień w prasie

ZLIKWIDOWAĆ MOŻLIWOŚCI IMPERIALIZMU

„Niektóre zarządzenia brytyjskich władz okupacyjnych, a przede wszystkim publiczne wypowiedzi niektórych organów prasy angielskiej, stających w obronie „pokrzywdzonych" Niemiec, są dla większości Polaków wciąż jeszcze czymś zupełnie niezrozumiałym. Natomiast każdy realnie myślący Polak rozumie, że z punktu widzenia naszych interesów życiowych, naszego istnienia jako narodu, militarna potęga Niemiec jest dla nas niebezpieczeństwem, bez względu na to, jak jest firmowana, trzecią czy jakąś „czwartą" Rzeszą.

Z momentem wygrania wojny — wojny z faszyzmem i z imperializmem niemieckim — nie mogła i nie może wystarczać nam likwidacja politycznego systemu hitlerowskiego. Cóż dopiero, jeśli likwidacja ta odbywa się w tak żółwim tempie!

Polskim celem powojennym — w rozumieniu ogółu — jest likwidacja niemieckich możliwości imperialistycznych i rewanżowych, niemieckiego „Drang nach Osten". Stąd nasze konieczne zabezpieczenie się terytorialne nad Odrą i Nysą, nad brzegiem Bałtyku — tym lepiej, że uzasadnione motywami historycznymi, geograficznymi i demokratycznymi.

Te sprawy są w Anglii za mało znane. Wielu Anglików nie zna ich wcale. (Rzeczpospolita 319).

SEJM NAUCZYCIELSKI W BYTOMIU

W dniach 25—26 bm. obradował w Bytomiu walny zjazd nauczycielstwa polskiego.

„Zjazd ZNP — podkreślił w zagajeniu prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, ob. K. Maj — pierwszy jawny zjazd po wojnie zdecydowaliśmy urządzić w Bytomiu. Wykonujemy w ten sposób testament Zygmunta Nowickiego, który na Kongresie Pedagogicznym w roku 1939 oświadczył, że następny Walny Zjazd ZNP odbędzie się w Gdańsku, Wrocławiu lub Bytomiu. Spełniamy ten testament świadomi, że Śląsk zarówno Górny, jak i Dolny, to ziemie do których mamy prawo historyczne i etnograficzne".

W dalszym ciągu „ob. Maj omówił 40-lecie wysiłku nauczycielstwa w kierunku utrzymania linii ideologicznej demokracji ludowej, powstałej równolegle z ruchem socjalistycznym i ludowym. Jesteśmy — stwierdził on w dalszym ciągu — w ścisłym związku z wymienionymi powyżej ruchami, stanowiącymi składową i podstawową część demokracji polskiej, wojującej i tworzącej. To stanowisko przyświecało nam także w okresie okupacji, temu stanowisku hołdujemy i dziś, nie demokracja kapitalistyczna, a demokracja gospodarcza, ekonomiczna, kulturalna i polityczna jest wyrazem naszych dążeń. Walczyliśmy o nacjonalizację kopalń, fabryk, uspołecznienie transportu i handlu co było również wytycznymi Kongresu Związków Zawodowych, jaki ostatnio obradował w Warszawie. Walczymy o nowego człowieka i tu oświata jest tym czynnikiem, który ma tego dokonać.

Następnie b. silnie uwypuklił w swym przemówieniu warunki bytowania mas nauczycielskich, które nie rezygnując z dalszego trwania w zawodzie, mimo ucieczki nielicznych jednostek, pomagają sobie, obejmując najróżnorodniejsze zajęcia i prace, wyczerpujące siły i zdrowie. To jest powodem niezaniedbywania pracy nad sobą w dokształcaniu się, a także nasileniem się wypadków zachorowań na gruźlicę."

(Gazeta robotnicza 238).

Zawiadomienie

Odczyt. — W niedzielę, dn. 2 grudnia o godz. 15.50 odbędzie się staraniem P. Z. M. W. w lokalu sali posiedzeń O. K. Z. Z. Rynek Gł. 34. odczyt ob. Kuratora W. Wyspiańskiego, p. t.: „Pochodzenie religii".

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

ZNMS na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu

Dn. 28 b. m. odbyło się w Krakowie zebranie WK. PPS na którym w imieniu ZNMS przemawiał tow. Wąsowicz. Tow. Wąsowicz przedstawił zebranym cele i zadania ZNMS, który po kilkuletniej przerwie spowodowanej wojną wznowił swą działalność. „ZNMS — mówił przedstawiciel młodzieży socjalistycznej — pragnie jaknajściślejszej więzi z Polską Partią Socjalistyczną. Na tej płaszczyźnie ZNMS jest etapem przejściowym, mającym na celu przygotowanie młodzieży do czynnego udziału w życiu Partii. Młodzież socjalistyczna postawiła sobie również za zadanie utrzymania jaknajściślejszego kontaktu z masami robotniczymi. Już w najbliższym czasie członkowie grupy prelegenckiej ZNMS wyjdą w teren, by na fabrykach szerzyć wśród braci robotniczej idee socjalizmu".

Omawiając dotychczasowe wyniki pracy na przestrzeni półtora miesiąca — przedstawiciel ZNMS zawiadomił zebranych, że w tym okresie odbyło się 11 posiedzeń Zarządu, 2 posiedzenia aktywu ZNMS i cztery referaty. Dalej ZNMS bierze czynny udział w organizowaniu bursy akademickiej, razem z innymi organizacjami młodzieżowymi. Na terenie OM. TUR-u ZNMS związał się współpracą z Komitetem Miejskim wyłaniając komisję, która opracowuje program referatu ideowo-wychowawczego, oraz organizację kursów dla aktywistów i instruktorów. ZNMS przejął również wykłady na kursach technicznych TUR-u z zakresu „Nowa rzeczywistość polska".

Zebranie WK. PPS. wyraziło jednogłośnie pełną aprobatę i zadowolenie wobec wznowienia działalności ZNMS i jego dotychczasowych osiągnięć. W dyskusji szereg mówców wyraziło przekonanie, że szeregi ZNMS — tak jak to było dawniej — dostarczą Partii nowego aktywu i nowych działaczy socjalistycznych. Na zakończenie jednogłośną uchwałą postanowiono dokooptować do Wojewódzkiego Komitetu PPS przedstawiciela ZNMS-u.

*

Dn. 25 b. m. w ramach referatu politycznego tow. Wąsowicz wygłosił referat, p. t. „Drogi polskiej polityki zagranicznej w ostatnich latach". Po referacie wywiązała się ożywiona, półtoragodzinna dyskusja. Obecnych 58 osób.

*

Dn. 28 bm. o godz. 18-tej tow. Lucjan Motyka, I sekretarz WK. PPS i członek CKW wygłosił referat, p. t. „Układ wewnętrzny sił politycznych w Polsce". Referat zakończyła półtoragodzinna dyskusja. Obecnych 67 osób.

*

Dn. 28 bm. o godz. 17-tej odbyło się zebranie Zarządu ZNMS, na którym uchwalono wydelegować do WK PPS jako stałego przedstawiciela tow. Waśniewskiego I-go sekretarza ZNMS.

*

ZAWIADOMIENIE

Dn. 5 grudnia o godz. 18-tej w ramach referatu ideologicznego, tow. mgr. Kaciczak wygłosi referat, p. t. „Podstawowe zagadnienia marksizmu". Tematem następnego referatu (12 grudnia, godz. 18-ta) będzie „Krytyka marksizmu".

*

Zarząd ZNMS zawiadamia członków i sympatyków, że zebrania ZNMS odbywać się będą co tydzień w środy o godz. 18-tej, w lokalu ZNMS przy Pl. Szczepańskim 5. (parter na prawo).

Z kroniki Miejskiego Komitetu OM TUR

W łonie OM TUR nastąpiły ostatnio duże zmiany. Praca OM TUR, która w pierwszym okresie po odzyskaniu wolności zaczęła się pięknie rozwijać, uległa później pewnemu zahamowaniu. Władze OM TUR przeprowadziły w ostatnim czasie reorganizację dotychczasowego systemu pracy, idącą w kierunku wciągania wszystkich członków do czynnej pracy, charakteryzującą się dalej szeroko zakrojoną akcją oświatowo-wychowawczą, organizowaniem dla członków kursów językowych, tworzeniem kół samokształceniowych, organizowaniem chóru i orkiestry, lekcji gry na instrumentach itp. Reformy przeprowadzane obecnie pozwalają przypuszczać, że w krótkim czasie OM TUR wejdzie na drogę nowego, pomyślnego rozwoju. W związku z tym władze OM TUR apelują i wzywają starych członków i sympatyków do powracania i zapisywania się w szeregi organizacji.

Dnia 24 bm. odbyło się w lokalu OM TUR przy pl. Szczepańskim 9 otwarcie świetlicy Dzielnicowego Komitetu „Śródmieście", połączone z występami recytacyjnymi, śpiewaczymi i tanecznymi oraz herbatką zapoznawczą. Od tego dnia świetlica OM TUR przy ul. Szczepańskim czynna jest codziennie od godz. 16—20. Zarząd D. K. „Śródmieście" czyni starania, ażeby w świetlicy stworzyć warunki pozwalające TUR-owcom na przyjemne spędzanie wieczorów.

W związku z rozpoczęciem na szeroką skalę akcji oświatowo-wychowawczej OM TUR nawiązał ścisły kontakt ze Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalitycznej. Opracowany został wspólnie program wykładów poruszających w dwóch cyklach tematy ideologiczne i polityczne. Ponadto OM TUR organizuje w porozumieniu z ZNMS-em 10-dniowe kursy dla aktywistów i instruktorów OM TUR. W sobotę dnia 1. 12. br. odbędzie się zebranie Dzielnicowego Komitetu „Śródmieście", na którym omówione zostaną konkretne formy pracy Komitetu w związku z wyżej naszkicowanym programem.

Okólnik w sprawach młodzieżowych

1. Komitety Powiatowe, Miejscowe i Koła PPS obowiązane są otoczyć opieką OM TUR. Wszędzie tam, gdzie istnieje PPS winne być założone komórki OM TUR. W tym celu należy wybrać z pośród członków wzgl. Zarządu jednego z towarzyszy, który porozumie się z Woj. Kom. OM TUR i poprowadzi komórkę na danym terenie.

2. Wszędzie tam, gdzie PPS posiada wspólną świetlicę z OM TUR, współpraca winna układać się harmonijnie. Partia dostarczy młodzieży prelegentów, którzy wygłaszać będą referaty o treści ideologicznej, celem pogłębienia wiadomości ideologicznych wśród młodzieży.

3. W skład zarządów wszystkich komitetów winni wchodzić: jeden delegat młodzieży, przewodniczący względnie sekretarz danej komórki, który bierze udział we wszystkich zebraniach Partii i jest łącznikiem między Partią a OM TUR.

4. Nasi delegaci w Radach Zakładowych wszelkich fabryk i instytucji, winni dbać, aby OM TUR mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu do pracy.

5. Obowiązuje się wszystkie komitety, aby przy nadsyłaniu miesięcznych sprawozdań, uwzględniały pracę OM TUR i podawały swoje spostrzeżenia na tym terenie.

Zawiadomienie

Dn. 2. 12. br. w niedzielę o godz. 11 w lokalu TUR-u, Garbarska 1, odbędzie się uroczysta inauguracja Uniwersytetu Powszechnego im. Ad. Mickiewicza, zorganizowanego przez Zarz. Wojew. TUR-u z inicjatywy ob. kuratora Witolda Wyspiańskiego.

Początek wykładów na U. P. we wtorek dn. 4. 12. br. o godz. 17 w lokalu TUR-u Garbarska 1.

Zapisy oraz informacje w Sekretariacie U. P. w godz. 16—17 z wyjątkiem sobót — TUR — Garbarska 1.

Komunikat

W niedzielę, dnia 2 grudnia 1945 o godz. 3-ej po południu odbędzie się w II. Domu PPS — Al. Krasińskiego 16 — **WIELKI WIEC Kobiet - członkiń i sympatyczek PPS. — Kobiety stawcie się licznie!**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Informator z Jaworzna" — Korespondencji Waszej niestety w tej chwili wyzyskać nie możemy.

Wydawca W. K. R., P. P. S. w Krakowie — Redaguje Komitet. — Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — poniedziałki, środy i [illegible] od godz. 11—13. Sekretarz redakcji — poniedziałki, środy, piątki od godz. 9—11 i wtorki, czwartki i soboty od godz. 11—13. M — 05656
Redakcja i administracja Kraków, pl. Szczepański 9. Tel. 556-53.
Odbito [illegible] „Nowej Drukarni Dziennikowej" — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53.